

GAZETA USTROŃSKA

WRACA RĘCZNA

EGZOTYCZNE
PRZEDSZKOLE

POETKA
NA ZAOLZIU

Nr 46 (1044) 17 listopada 2011 r. 2,10 zł (w tym 5% Vat) Nakład: 1350 egzemplarzy ISSN 1231-9651



Jesienne mgły.

Fot. W. Suchta

BARBÓRKA W USTRONIU

W najbliższą sobotę 19 listopada odbędzie się 37. Rajd Cieszyńskiej Barbórki zaliczany do Rajdowego Pucharu Polski i stanowiący jego 10. rundę. Trasa rajdu będzie wiodła drogami Wisły, Ustronia i Brennej. Start o godz. 8.30 w Wiśle, pierwsze załogi przybędą na zakończenie rajdu na ustronński rynek, planowany przyjazd o godz. 16.12. Na rynku zostaną też uhonorowani

(cd. na str. 6)

BUDOWAĆ MIŁOŚĆ

Nabożeństwem w kościele ewangelicko-augsburskim Ap. Jakuba Starszego rozpoczęły się w naszym mieście obchody Święta Niepodległości. Na wstępie nabożeństwa wszystkich witał ks. proboszcz Piotr Wowry. Wokół ołtarza stanęły poczty sztandarowe. Pierwszą pieśnią odśpiewaną przez zebranych była „Barka”, w trakcie nabożeństwa śpiewano „Ojcowski dom”, na zakończenie „Boże coś Polskę”. Kazanie wygłosił ks. Antoni Sapota z Kościoła

(cd. na str. 4)

SKLEP PAPIERNICZY

Papierniczy Świat, Ustroń ul. Daszyńskiego 56
tel./fax 33 854-53-30



ZAPRASZAMY NA ŚWIĄTECZNE ZAKUPY

RABAT 10% (dotyczy zabawek, gier i puzzli)

kredyt
gotówkowy
MAX

aż do
150 tys. zł

okazja!
wyższa
kwota!

www.getinbank.pl

Ustroń, Rynek
tel. 33 854 25 22

Szczegóły oferty dostępne
w Oddziałach. Jesteśmy częścią
Getin Noble Bank SA.

sam do tego doszedłeś

getinbank



W cieszyńskim teatrze prof. Gustaw Michna odbiera nagrodę od burmistrza Ireneusza Szarca i przewodniczącego Rady Miasta Stanisława Maliny. Fot. K. Marciniuk

LAUR DLA PROFESORA

Samorządy uhonorowały swoich mieszkańców Laurem Srebrnej i Złotej Cieszyńianki. Uroczystość tradycyjnie odbyła się 11 listopada, w dniu Święta Niepodległości, w Teatrze im. A. Mickiewicza w Cieszynie. Uroczystość otworzył Czesław Gluza, poseł na Sejm RP, a zarazem przewodniczący Stowarzyszenia Samorządowego Ziemi Cieszyńskiej, które galę zorganizowało. Wręczenie laurów poprzedził program artystyczny w wykonaniu zespołów z gminy Skoczów.

Samorząd Ustronia wyróżnił Laurem Srebrnej Cieszyńianki prof. dr. hab. Gustawa Michnę „za działalność z zakresu ekologii i rolnictwa, za organizowanie wyjazdów edukacyjnych rolników, liczne artykuły i wydawnictwa o tematyce rolniczej, a także za aktywną pracę na rzecz Polskiego Klubu Ekologicznego”. Nagrodę wręczyli przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina i burmistrz Ireneusz Szarzec.

Honorową Złotą Cieszyńiankę otrzymał Karol Suszka – aktor i reżyser Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie. Laureaci Srebrnych Cieszyńianek z innych gmin to: Anna Żlik (Brenna), Władysław Kajstura (Chybie), Władysław Sosna (Cieszyn), Józef Bronowski (Dębowiec), Gustaw Pieszka (Goleszów), Władysław Brachaczek (Hażlach), ksiądz prałat Jerzy Patalong (Istebna), Małgorzata Kobiela-Goryczka (Jaworze), Władysław Walter Orawski (Skoczów), Ludwik Habarta (Strumień), Karol Nogowczyk (Wisła), Tadeusz Fucik (Zembrzowice) oraz Karol Śliwka (powiat cieszyński) – uznany i ceniony grafik, autor m.in. loga PKO. (nik)

*Co kaja ból. Usnęła pamięć i sumienie.
Jest mi, jak gdyby nigdy troska ni myśl smutna
Nie była duszy biczem ni ogniem, co pali.
Dobrze jej w nieczuleniu... Niech śpi! Ból hen - w dali.
Niechaj nie wstaje słońce - bo cichsze są cienie...*
Leopold Staff „Jesień”

9 LISTOPADA

Cytowany powyżej fragment wiersza zacytował dyrektor Gimnazjum nr 1 Leszek Szczypka podczas uroczystości poświęconej pamięci ustroniaków zamordowanych przez Niemców 9 listopada 1944 r. L. Szczypka mówił także:

- Narody, które tracą pamięć, odcinają się od swojej przeszłości, od swoich korzeni. Dlatego co roku spotykamy się w tym miejscu. Przypominamy o tych strasznych czasach, o wielkim cierpieniu, które było udziałem narodu polskiego. Cierpienie to miało także wymiar rodzinny, niemalże indywidualny. Wydarzenia z 9 listopada 1944 roku były wielkim bólem i tragedią dla 35 rodzin, dla matek, dzieci, przyjaciół i sąsiadów osób, które zginęły w tym dniu. Nie chcemy rozdrapywać ran na nowo. Chcemy tylko, by w zadumie i ciszy pomyśleć o tych właśnie ludziach, co rankiem w listopadzie oddali swoje życie.

Uroczystość odbyła się 9 listopada pod pomnikiem ofiar umieszczonym na ścianie Gimnazjum nr 1. Pamięć pomordowanych uczciła licznie zgromadzona młodzież, rodziny ofiar, kombatanci, przedstawiciele samorządu. Pod pomnikiem złożono wiązanki kwiatów. (ws)



Młodzież i kombatanci u stóp pomnika.

Fot. W. Suchta



4 listopada na nadzwyczajnej sesji Rady Powiatu Cieszyńskiego wybrano nowego starostę. Fotel po Czesławie Gluzie, który „poszedł w posły”, zajął Jerzy Nogowczyk, radny powiatowy, zawodowo związany z Gminą Spółdzielnią w Wiśle (wiceprezes zarządu). Wicestarostą jest dalej Jerzy Pilch, a członkami zarządu powiatu Jerzy Malik, Czesława Haczek i Marcin Ślęk.

Od początku listopada trwa seria pożarów w regionie cieszyńskim. Paliło się w Brennej (kilka razy), w Wiśle i Cieszynie (kilka razy). Niestety, obok strat materialnych spowodowanych przez „czerwonego kura”, w ogniu śmierć poniósł starszy mieszkaniec Cieszyna. Mężczyzna był akurat w garażu, kiedy wybuchł pożar...

Druga w Polsce pod względem grubości jodła rośnie w Brennej Hołcynie. To okazałe drzewo ma ponad 200 lat. Obwód jodły wynosi ponad 420 cm w obwodzie, a wysokość 50

metrów. Większa jest jedynie jodła z Gór Świętokrzyskich.

Do kolejnego sezonu szykują się ratownicy Sekcji Operacyjnej „Cieszyn”, która wchodzi w skład Beskidzkiej Grupy Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Sekcja skupia kilkudziesięciu ratowników z regionu cieszyńskiego, a także kilka osób ze Śląska.

Ponad 1400 interwencji podjęli od początku roku strażacy w powiecie cieszyńskim. 260 razy, jak dotąd, wyjeżdżali do pożarów, ponad tysiąc interwencji dotyczyło tzw. zagro-

żeń miejscowych (podtopienia, wypadki drogowe, groźne zachowanie owadów, wycieki substancji na drogach, itp.), a ponadto były 102 alarmy fałszywe. Statystyka jasno pokazuje, że na nudo strażacy zawodowi i ochotnicy nie narzekają...

Na terenie powiatu cieszyńskiego jest ponad 120 pomników przyrody. Tym mianem określane są stare, okazałe drzewa. Imponująca jest aleja dębowa w Chybiu, przy której rośnie ponad 200 drzew. Podobnie wyjątkowej urody jest dąb Sobieskiego rosnący w Ustroniu. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

KALENDARZ USTROŃSKI 2012

Urząd Miasta i Muzeum Ustrońskie zapraszają na promocję „Kalendarza Ustrońskiego” na 2012 rok, która odbędzie się w sobotę 26 listopada o godz. 15.00 w Muzeum. Promocji dokona Aleksander Dorda, a w programie artystycznym wystąpi Janusz Śliwka i jego goście.

* * *

WYKŁAD MARKA REMBIERZA

„Świat ludzkich wartości według Barbary Skargi” przedstawi w wykładzie dr Marek Rembierz, filozof. Zaprasza na godz. 17, w środę 23 listopada do Oddziału Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej”.

* * *

ZWYCIĘSKI DEBEL

Jakub Grzegorzczak z Uczniowskiego Klubu Sportowego „Beskidy” Ustroń w parze z Mikołajem Wrzolem (BKT Advantage Bielsko-Biała) wygrał rywalizację deblistów podczas Wojewódzkiego Turnieju Klasyfikacyjnego Młodzików w tenisie ziemnym, który odbył się w miniony weekend w Bielsku-Białej. Ponadto zawodnik ustrońskiego klubu zajął trzecie miejsce w grze pojedynczej. Dobrze zaprezentował się również kolega klubowy Jakuba, Oskar Kostka, który z Michałem Czechem (KS Sport-Med Zabrze) dotarł do półfinału gry podwójnej.

Klasyfikacja końcowa gry pojedynczej młodzików: 1. Maksymilian Zygałdo (UKS PGST Gliwice), 2. Mikołaj Wrzół (BKT Advantage Bielsko-Biała), 3-4. Jakub Grzegorzczak (UKS Beskidy Ustroń), 3-4. Karol Paluch (UKT Winner Kraków).

* * *

AKCJA KRWIODAWSTA

Kolejny raz Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach wraz z Urzędem Miasta Ustroń daje nam szansę podzielenia się z bliźnimi darem życia. Akcja honorowego oddawania krwi odbędzie się 28 listopada (poniedziałek) w godz. od 9 do 16 na ustrońskim rynku. Rejestracja tylko do godz. 15. Osoby chcące oddać krew muszą mieć od 18 do 65 lat, dowód osobisty i dobry stan zdrowia. W zamian za bezcenną pomoc otrzymamy czekoladę i dzień wolny od pracy lub szkoły. Przed oddaniem krwi należy zjeść lekki posiłek.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Helena Madzia lat 89 ul. Ślepa

Serdeczne podziękowanie za okazane wyrazy współczucia, złożone wieńce i kwiaty, zamówione msze św. oraz liczny udział w ostatnim pożegnaniu

śp. Bolesława Ogrodzkiego

rodzinie, znajomym, sąsiadom bloku nr 6 na os. Manhattan składa

ZONA Z RODZINĄ

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

8 XI 2011 r.

Interweniowano na parkingu przy rynku w sprawie zablokowania wyjazdu prawidłowo zaparkowanego samochodu. Winnego ukarano mandatem w wys. 100 zł.

8 XI 2011 r.

Interweniowano w Lipowcu w sprawie palenia śmieci. Ustalono osobę odpowiedzialną i ukarano mandatem w wys. 100 zł.

8 XI 2011 r.

Interweniowano w sprawie bezpańskiego psa blakającego się na ul. Malinowej. Pies został zabrany przez pracowników schroniska dla zwierząt w Cieszyńcu.

9 XI 2011 r.

Po zgłoszeniu mieszkańców interwencja na ul. Skoczowskiej w sprawie potrąconego przez samochód zająca. Martwe zwierzę zostało zabrane do utylizacji.

9 XI 2011 r.

W trakcie patrolu strażnicy zauważyli dużą ilość nawianych śmieci na jednej z posesji przy ul. 3 Maja. Nakazano ich uprzątnięcie.

9 i 11 XI 2011 r.

Zabezpieczenie porządkowe uroczystości patriotycznych.

13 XI 2011 r.

Po otrzymaniu zgłoszenia interwencja na ul. Orzechowej

w sprawie mężczyzny, który miał zaniki pamięci. Nie wiedział skąd przyszedł i dokąd się udawał. Ustalono, jak się nazywa i gdzie mieszka. Okazało się, że jest mieszkańcem Ustronia. Strażnicy odwieźli go do domu i pozostawili pod opieką osoby bliskiej. (mn)

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

8 XI 2011 r.

Z jednego ze sklepów w centrum miasta skradziono kosmetyki. Pokrzywdzony wycenił stratę na 150 zł.

14 XI 2011 r.

Z terenu jednej z ustrońskich posesji skradziono wartość kilkadziesiąt złotych kratkę ściekową. Informujemy, że amatorzy takich przedmiotów powodują nie tylko szkodę w mieniu, ale często powodują zagrożenie dla osób i pojazdów.



CZĘŚCI SAMOCHODOWE

NOWE I UŻYWANE DUŻY WYBÓR SUPER CENY

TŁUMIKI wymiana - 1 zł*

POLECA FIRMA MIX I FOTA- SKOCZÓW HARBUTOWICE 222

Powołując się na to ogłoszenie od 1.11 do 30.11.2011

klienci indywidualni na ŚWIECE ŻAROWE I AKUMULATORY OTRZYMUJĄ 5% a na KONCENTRAT DO CHŁODNIC 10% RABATU.

tel. - 33-8584657/8547069, kom - 728841738

CZĘŚCI DO SAM. CIĘŻAROWYCH

tel. - 33-8189100, kom - 606912567

ZAPRASZAMY 8-18 sob. 8-14 www.autoczesci.biz.pl

SERWIS

UBEZPIECZENIOWY

Czynne: pon. - pt. 8.00 - 16.00

Allianz

Compensa

WARTA

UNIGA

InterRisk

HDI

ERGO

PZM

Komunikacyjne
OC, AC, NNW
Podróże
Dom,
Mieszkanie
Inwestycje
Firmy

Zapraszamy

Ustroń Travel

Biuro Podróży

Czynne:
pon.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00

Ustroń, ul. 3 Maja 44 tel. 33 852 15 82

kompleksowa naprawa głowic i felg aluminiowych

spawanie aluminium

604 466 882 - głowice
609 449 294 - felgi
781 985 049 - felgi

WYMIANA Opon!

USTROŃ, UL. KATOWICKA 193



Kazanie wgłosił ks. A. Sapota.

Fot. W. Suchta

BUDOWAĆ MIŁOŚĆ

(cd. ze str. 1)

katolickiego, proboszcz parafii św. Klemensa. Mówił m.in.:

- Są ludzie uważający, że okazywanie nadmiernej miłości do ojczyzny jest w dzisiejszych czasach czymś niewłaściwym, bo przecież trzeba być internacjonalistą, trzeba miłować wszystko wokół, ale nie siebie samego. Tu, z tego miejsca wspomnę cieszyńskie powiedzenie, że wystarczy uprzątnąć swoje podwórko, a będzie uprzątnięty cały świat. Odwracając to powiedzenie, chciałoby się uporządkować cały świat, a nie chce się uporządkować własnego podwórka. Chciałoby się ułożyć wszystko na zewnątrz, a trudniej spojrzeć na własny dom. Rzecz jest w tym, by tu, we własnym domu budować jedność, budować miłość, budować to wszystko co należy się człowiekowi jako stworzeniu bożemu. (...) My, we własnej ojczyźnie mamy dać świadectwo Chrystusowi. Na ile umiemy dać to świadectwo, na tyle umiemy odpowiedzieć na miłość do ojczyzny. Każda miłość, ale miłość do ojczyzny w szczególności, pochodzi od Boga. Jako chrześcijanie mamy obowiązek ojczyznę miłować, akcentować wartości chrześcijańskie i o nie walczyć. Jak walczyć? Mamy wiele różnych sposobów, ale przede wszystkim mamy walczyć modlitwą. (...) Wchodząc do kościoła, otrzymałem kartkę. Jest na niej ciekawe spostrzeżenie pastora ewangelickiego, który wiele przeżył i w pewnym momencie miał taką refleksję: „Gdy przyszli naziści po Żydów, nie protestowałem, bo nie byłem Żydem. Jak przyszli po homoseksualistów, nie protestowałem, bo nie byłem homoseksualistą. Gdy przyszli po katolików, też nie protestowałem. Gdy przyszli po mnie, to już nikt nie protestował, bo nie miał kto protestować.” Ktoś powie, to już było, czasy są inne. Może będzie miał rację, ale ja powiem, że codzienność trzeba nam stale

budować, przyszłość trzeba wypracować, ojczyznę trzeba zawsze kochać. Dlatego pamiętajmy o modlitwie, o wyprasaniu dla ojczyzny naszej potrzebnych łask. (...) Bogu niech będzie chwała za to, co mamy, kim jesteśmy, za to, gdzie jesteśmy. W tej wdzięczności niech będzie zatroskanie o przyszłość, o siebie samych, o ojczyznę. Niech nasza modlitwa będzie intensywną. Oby nasza modlitwa była wysłuchana przez Dobrego Boga, by on w swoim miłosierdziu kierował nami, tymi, co rządzą naszą ojczyzną, by kierował każdym losem.

Po nabożeństwie udano się pochodem z orkiestrą pod Pomnik Pamięci Narodowej. Po drodze zatrzymano się przy pomniku bohaterskiego lotnika RAF Jana Cholewy, gdzie wiązanek kwiatów złożyła delegacja kombatanów.

Pod pomnikiem przy rynku wartę honorową zaciągnęli strażacy z OSP a także harcerki z 13 drużyny Orłąt im. Aleksandra Kamińskiego z Gimnazjum nr 4 w Skoczowie. Harcerki uczestniczyły też w pochodzie. Na uroczystości do Ustronia przyjechały z własnej inicjatywy. W okolicznościowym przemówieniu burmistrz I. Szarzec powiedział:

- Te istotne historyczne wydarzenia obchodzone corocznie 11 listopada łączymy w naszym mieście z ważną datą 9 listopada. 67 lat temu hitlerowcy w bestialski sposób pozbawili życia 34 mieszkańców Ustronia. Wszyscy wiemy, że walka o idee narodowościowe zawsze była opleciona bólem i przelaną krwią dlatego z dumą i należytym szacunkiem odnosimy się do kart historii.

Polska zasługuje na żywe, radosne obchody wolności i dumy narodowej - Święto Niepodległości. Ofiara całych pokoleń naszych rodaków nie poszła na marne. Możemy cieszyć się życiem i z optymizmem patrzeć w przyszłość. Warto przemyśleć prawdy historycznych wydarzeń i wartości ważnych dla przyszłości demokratycznej Polski. Nowe pokolenia Polaków potrzebują edukacji oraz informacji, za to my, dorośli jesteśmy odpowiedzialni i spełniamy ten obowiązek przy okazji każdego święta patriotycznego.

Po przemówieniu wiązanek kwiatów pod Pomnikiem Pamięci złożyli: poseł Sejmu RP, władze samorządowe, duchowieństwo, kombatanzi Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych, Związku Inwalidów Wojennych, Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Więzień Hitlerowskich i Obozów Koncentracyjnych, Stowarzyszenia Kombatanów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, członkowie partii zasiadających w Sejmie poza Ruchem Palikota, służby mundurowe, strażacy reprezentowani przez OSP Nierodzim, delegacje Uzdrowiska i Szpitala Reumatologicznego, harcerki ze Skoczowa, młodzież szkolna, pensjonariusze MDSS. Na zakończenie odśpiewano Rotę.

Wojślaw Suchta



Pod Pomnikiem Pamięci.

Fot. W. Suchta



Przedшкоlaki w egzotycznych strojach.

Fot. M. Niemiec

DOTKNAĆ EGZOTYKI

Bardzo kolorowo i egzotycznie było w Przedszkolu nr 7 na osiedlu Manhatan w środę, 9 listopada. Dzieci odwiedził podróżnik i fotograf, Bogumił Rzucidło, który, jeśli nie jest akurat w drodze, mieszka w Warszawie razem z żoną Ekwadorką i 16-letnią córką.

W ustronńskich przedszkolach bywa wielu ciekawych ludzi, zapraszane są teatralne trupy, prestigitatorzy, artyści prowadzący warsztaty plastyczne. Co było niezwykłego w tej wizycie? To, że dzieci mogły objechać na mapie cały świat, poprzez rękodzieło poznać ludzi mieszkających na trzech kontynentach i, co najważniejsze, dotknąć, użyć, pobawić się codziennymi przedmiotami, pochodzącymi z Ameryki Południowej, Afryki i Azji. Wszystkie stroje, instrumenty, zabawki, torby, tkaniny były oryginalne, przywiezione z targów i ulicznych bazarów przez pana Rzucidło.

- Z wykształcenia jestem elektronikiem, ale sensem mojego życia stały się podróże. Organizuję wystawy i pokazy zdjęć z czterech stron świata w przedszkolach, szkołach, bibliotekach, klubach seniora, domach kultury - mówił B. Rzucidło. - Interesuje mnie wszystko, co wiąże się z innymi krajami - etnografia, muzyka, archeologia, stare kultury, zabytki, ziołolecznictwo i folklor. Po dwóch miesiącach w domu tęsknię już za przygodą w terenie i ruszam w podróż. Mogę powiedzieć, że jestem fanatykiem podróży.

Gdy dowiedziałam się o spotkaniu z podróżnikiem w przedszkolu, najpierw pomyślałam, że dzieci nie są w stanie usiedzieć w miejscu i słuchać o odmiennych kulturach. Jednak pan Bogumił starał się jak najbardziej urozmaicić swoją opowieść. Owszem, najmłodsi trochę się

wiercili i widać, że mapa mało ich jeszcze interesuje, jednak chętnie udawali, że wsiadają w samolot i przemierzają tysiące kilometrów do następnego kraju. Z zainteresowaniem dotykali też przedmiotów wykonanych na drugiej półkuli. Właśnie, drugą moją obawę budziło bezpieczeństwo eksponatów. Okazało się jednak, że podróżnik pozwala się nimi bawić, sprawdzać, z czego są zrobione. Wybrał też przedmioty, które mogły zainteresować przedszkolaki - zabawki, rzeźby przedstawiające zwierzęta, muszle, lalki, tkaniny z barwnymi haftami lub rysunkami przedstawiające codzienne życie oraz chusty do noszenia dzieci, schowki na pieniądze, torby na zakupy. Na koniec dzieci poubierały się w kolorowe stroje od stóp do głów i ruszyły w tan. Tego dnia przeżyły ciekawą przygodę, która być może będzie początkiem podróżniczej pasji.

Bogumił Rzucidło zna świetnie język angielski i hiszpański, pracuje jako tłumacz i nauczyciel. Języka hiszpańskiego zaczął się uczyć, gdy wstąpił do Towarzystwa Przyjaźni Polska - Ameryka Łacińska. Tam poznał wiele ciekawych osób i postanowił zapisać się na kurs językowy. Wiele czytał, chodził na zorganizowane przez Towarzystwo spotkania z konsulami i ambasadorami, festiwale muzyki andyjskiej i tak zaczęła się jego przygoda życia. W 1993 roku został członkiem Towarzystwa Eksploracyjnego w Warszawie. Trzykrotnie łodem okrążył kulę ziemską, od roku 2003 prezentuje zdjęcia ze swych wypraw na wystawach fotograficznych.

O tym, jak poznał żonę Rosarię, czy Indianie są szczęśliwi oraz o świecie, w którym zanikają odmienności, opowie w jednym z najbliższych numerów GU.

Monika Niemiec

Zdaniem Burmistrza

O zewnętrznym otoczeniu samorządu mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Minał już rok, od wyborów samorządowych, sporo się wydarzyło w naszym kraju i na świecie, co w mniejszym lub większym stopniu miało wpływ na życie lokalnych społeczności, które podlegają wszystkim uwarunkowaniom, jednak lokalnie koncentrują się na własnych sprawach i starają się je rozwiązywać na własnym podwórku. Starają się też nie ulegać emocjom lansowanym przez współczesne media.

W mieście o takim charakterze jak Ustron, czyli żyjącym z kuracjuszy i turystów skutki kryzysu muszą być odczuwalne. Wiadomo, że pierwszymi wydatkami, z których się rezygnuje, to nie koszty codziennego funkcjonowania, ale wszelkie dobra luksusowe, a do takich zaliczyć można wczasy czy wypoczynek weekendowy. Wpływy z opłaty uzdrowskiej są niższe od planowanych i niższe od ubiegłorocznych. Z drugiej strony widoczny jest rozwijający się rynek handlu, usług i tu w niewielkim stopniu dostrzec można stagnację.

Kryzys przekłada się na dochody gminy związane z udziałem w podatku dochodowym osób fizycznych. Mniej pracy, niższe pensje, oszczędności skutkują niższymi podatkami, mniej też wpływa środków do gminy. U nas sytuacja jest lepsza od gmin, gdzie zatrudnienie opiera się na kilku dużych przedsiębiorstwach i kłopoty w nich automatycznie przekładają się na sytuację gminy. Widoczne jest ograniczanie dotacji państwowych, są kłopoty z terminowością wpłat z administracji rządowej. Z tym musimy sobie radzić na bieżąco.

Pozytywnym zjawiskiem jest trwająca od połowy sierpnia ładna pogoda, a jest to decydujący czynnik powodzenia działań w branży turystycznej. W każdy weekend w Ustroniu obserwowaliśmy dużą liczbę odwiedzających nas ludzi.

W tym roku kończyliśmy zadania z udziałem środków unijnych. Nie została zakończona ciągłość podjętych wcześniej zadań inwestycyjnych i to przynosi efekty. Widoczna jest spokojna i konsekwentna polityka inwestycyjna. Moim zdaniem jest akceptowana przez mieszkańców.

Praca organów samorządowych przez miniony rok poddana została próbie, dodatkowo był to rok wyborów do parlamentu. Politycy rządzący składali szereg obietnic, podejmowali decyzje, przy czym obciążali one budżety gminne. Do tego dochodziły częste zmiany prawa, co tworzy atmosferę niepewności. Stąd konieczna duża elastyczność samorządu, duże zaangażowanie, by wszelkie wątpliwości i rozbieżności w jak najmniejszym stopniu dotykały mieszkańców. Notował: (ws)



„Kapitana” wspomina E. Markuzel.

Fot. W. Suchta

BOHATERSKI JANEK

W poniedziałek 7 listopada na swym comiesięcznym spotkaniu Miłośnicy Kuźni Ustron spotkali się w Muzeum, by wspominać Jana Cholewę, bohaterskiego pilota II wojny światowej, ale też swojego współtowarzysza pracy. Wszystko co wpisuje się w życiorys wyjątkowego ustroniaka spięte jest kłamrą swoistego bytu jakim była Kuźnia Ustron, z którą zawiązani byli jego przodkowie „po mieczu”, ale także i on sam. To że w spotkaniu udział wzięli najbliżsi: córka Nelly Tomaszek i syn Karol oboje ze swoimi partnerami życiowymi oraz pamiętający go z pracy w Kuźni Ustrońskiej przyjaciele i koledzy, czy wreszcie „jego” harcerze - sprawiło, że wspomniano nie tylko uprawnioną legendę przedstawioną w projekcji przygotowanej przez Irenę Malborską z Oddziału Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej”, ale wspomniano też kolegę z pracy, druha „Kapitana” czy wreszcie po prostu ciepłego człowieka.

Jan Podzórski „Haker” wspominał go jako kolegę z pracy. Pracowali wspólnie w sekcji planowania produkcji, którą Jan Cholewa żartobliwie nazywał „DP5”. Jan Podzórski w swej opowieści wskazywał atmosferę jaką otaczali Janka Cholewę wszyscy pracownicy Kuźni od dyrektora do robotnika placowego, która była mu bardzo życzliwa, także w okresie dla niego trudnym, gdy jego osobą zajmowały się służby bezpieczeństwa.

On sam zle dobrem zwyciężał, swą pasją do pracy z młodzieżą w harcerskich mundurkach, modelarstwa i lotnictwa.

Wspominali go dawni harcerze, Edward Markuzel, do dzisiaj zafascynowany jego osobistym urokiem, gdy wspomina swego „Kapitana”, bo tak nazywali go jego druhowie.

O tym, że harcerska sława Jana Cholewy nie ograniczała się tylko do Ustronia, mówił Franciszek Giecek, który pamięta go ze spotkań w Powiatowej Komendzie Hufca ZHP w Cieszynie. On też wspominał inną cechę, z której znany był Jan Cholewa. Kiedy proszono go o wienne opowieści, mówił o swoich czynach w trzeciej osobie, jak o wyczynach kolegów.

Na zakończenie spotkania konkludowano, że w życiu i czynach Jana Cholewy było także wiele „patriotyzmu lokalnego”. To ten patriotyzm skłonił go w 1947 roku do powrotu do Ustronia. Przejawem takiego patriotyzmu, był także słynny przelot potężnym bombowcem nad rodzinnym domem w trakcie powrotu z misji bojowej nad Polskę.

Wiele sympatii do swej małej ojczyzny można znaleźć także w jego zapiskach, które w sposób ogólny trafnie i zgrabnie ujął autor książki biograficznej o Janie Cholewie, Tadeusz Dytko pt. „Na skrzydłach RAF”, cyt.: „Kiedy Janek Cholewa chciał być sam, wsiadał do samolotu, krążył nad Beskidami, często wykonu-

jąc podniebne ewolucje nad Ustroniem. Zniżał lot, wyteżał wzrok, szukając małego domku w pobliżu stawu. Tyle lat upłynęło... Wspomnienia napływały szeroką falą.”

Karol Brudny

* * *

Podczas spotkania prezentację multimedialną o Janku Cholewie przedstawiła Irena Maliborska, prowadząca Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”. Poniżej treść prezentacji dotycząca Polskiej Eskadry Specjalnego Przeznaczenia.

Formacja ta wykonywała m.in. loty bojowe do Polski w celu dostarczenia uzbrojenia oddziałom Armii Krajowej. Loty specjalne wykonywano indywidualnie, wyłącznie nocą, na małych wysokościach.

W tych warunkach odnalezienie zrzućwiska było nie lada sztuką. Do służby w tej jednostce przyjmowano wyłącznie doświadczonych lotników, mających za sobą przynajmniej jedną turę lotów operacyjnych w dywizjonach bombowych. Eskadra ta składała się wyłącznie z ochotników. Nad całością zadań związanych z przerzucaniem spadochroniarzy oraz sprzętu czuwała V. Komórka Zrzutów Komendy Głównej AK, podlegającej Naczelnemu Wodzowi w Londynie.

Wybuch powstania warszawskiego zaskoczył nie tylko 1586 Eskadrę. Jak grom z jasnego nieba nadeszła depesza Naczelnego Wodza: „Zatrzymać wszystkie załogi, skierować cały wysiłek na pomoc Warszawie”. W pośpiechu więc gromadzono siły.

Marszałek John Slessor, dowódca sił RAF-u wezwał na naradę majora obserwatora Eugeniusza Arciuszkiewicza - dowódcę polskiej Eskadry 1586 w okresie powstania warszawskiego i pytał zaniepokojony: Co to wszystko znaczy? Czy mamy uzgodnione działania z Rosją, czy jest zezwolenie na lądowanie na wschód od Wisły? Ilu ludzi liczy AK w Warszawie? Ile potrzeba samolotów na zaopatrzenie? Wyglądało na to, że nasi sprzymierzeńcy nie wiedzą nic o powstaniu w Warszawie. Według czysto osobistej oceny Arciuszkiewicz podał: „AK w Warszawie liczy około trzech dywizji, ludności, która walczy jest około 700 tysięcy. Na skuteczne zaopatrzenie potrzebne są zrzuty, każdej nocy, czterech pełnych dywizjonów specjalnych”.

Tymczasem dysponowano zaledwie brytyjskim 148 Dywizjonem do Zadań Specjalnych i naszą 1586 Eskadrą, przy czym obie jednostki o silnie zmniejszonych stanach bojowych. Marszałek John Slessor powiedział: „Zobaczmy co da się zrobić, ale do czasu wyjaśnienia sytuacji wstrzymuję wszystkie loty do Polski.” Podziwiałem jego spokój i przychylność.

Zaczyna się gorączkowa praca. Odwołano załogi z urlopów, ściągnięto rezerwy, przyspieszono doszkalanie personelu latającego, remonty samolotów oraz przydział nowych. Żołnierze dają najwyższy wysiłek. Politycy aliancy nie mogą jednak uzyskać zezwolenia na lądowanie samolotów, niosących pomoc Warszawie na terenach Polski „oswobodzonej przez sprzymierzone wojska rosyjskie”. Stan Eskadry wówczas stanowiło 5 załóg, 5 Halifaxów i 3 Liberatorów. Walki toczyły się ze zmiennym szczęściem.

Wiele samolotów nie powróciło z lotów nad Polską, nie dotarło na lotniska w odległych bazach, wiele rozbiło się przy lądowaniu. Były duże straty w ludziach i w sprzęcie.

Załogi bombowe bez dodatkowego przeszkolenia nie nadawały się do tych specjalnych zadań, ponosząc niewspółmierne straty w stosunku do nikłych rezultatów. Zatem wstrzymano loty. Jednak pod presją naszego rządu, dowództwo RAF-u zezwoliło na „ochotnicze samobójcze loty”, które odbywały się od 14 sierpnia do końca powstania. Załogi cztero-silnikowych bombowców z oddalonych o tysiące kilometrów baz we Włoszech i w Wielkiej Brytanii pokonywały niebezpieczne trasy nad terytorium opanowanym przez Niemców, by dotrzeć do Warszawy znajdującej się o kilka kilometrów od przedpola „sojuszniczych” wojsk radzieckich. Przez półtora miesiąca machina wojenna frontu wschodniego wstrzymana rozkazem Stalina nie zrobiła nic, by pomóc powstaniu. Odmówiono nawet zgody na lądowanie uszkodzonych alianckich samolotów na radzieckich lotniskach. Pierwsze samoloty z czerwonymi gwiazdami nadleciały nad płonące miasto w chwili, gdy dowództwo AK uznało dalszą walkę za beznadziejną.

15 września 1944 r. Naczelny Wódz nadał 1586 Eskadrze imię: 301 Dywizjonu Ziemi Pomorskiej „Obróńców Warszawy”, odznaczając ją Orderem Virtuti Militari. We wrześniu tego roku Eskadra

wykonała nad Warszawą łącznie 17 lotów, zrzucono 6 skoczków i 12,5 tony sprzętu. Straty - to osiem poległych załóg.

Do „ochotniczych samobójczych lotów” zgłosił się też Janek Cholewa. Latał z włoskiej bazy lotniczej w Campo Cassale koło Brindisi we Włoszech, skąd wraz ochotniczą grupą pilotów dokonał ośmiu heroicznych lotów nad płonąca, walczącą Warszawą, wspierając straceńców bronią, lekami i środkami opatrunkowymi. W 20 lat po śmierci odznaczono go Warszawskim Krzyżem Powstańczym.

Marszałek J.Slessor tak pisze w książce „Recollection and Reflection”: „Najbardziej utkwilo mi w pamięci niezwykle wprost bohaterstwo i ofiarność podległej mi polskiej eskadry. Polscy lotnicy zdawali sobie sprawę, że sytuacji nie mogą uratować, ale uważali, że muszą zrobić wszystko, co możliwe, by pomóc swym towarzyszom broni z Armii Krajowej...”

Z wojny Jan Cholewa wyszedł w stopniu chorążego, uhonorowany najwyższymi odznaczeniami wojskowymi. Za męstwo i zasługi bojowe otrzymał order Virtuti Militari, czterokrotnie Krzyż Walecznych, czterokrotnie Medal Lotniczy, najwyższy brytyjski order lotniczy – Distinguished Flying Cross, a także Krzyż Anglii, Medal Lotnictwa Europy, Medal za Wojnę we Włoszech, Medal za obronę Anglii i Medal Wojenny. W uznaniu jego wybitnych zasług w walce z Niemcami, został dwukrotnie przyjęty przez królową angielską i generała Władysława Sikorskiego. Po zakończeniu wojny latał jeszcze przez dwa lata w lotnictwie transportowym na trasach Dalekiego Wschodu.

Warto wspomnieć, że Janek Cholewa wykonał w czasie wojny 111 lotów bombowych nad Niemcami, gdzie bombardował niemieckie ośrodki przemysłu zbrojeniowego, także nad Włochami, Jugosławią, Albanią. Ponadto wykonał 35 lotów bojowych nad Polską, zrzucając transporty dla formacji Armii Krajowej. Z pokładu jego maszyny skakali także „cichociemni” – szczególnego

rodzaju kadra przygotowana do specjalnych zadań bojowych w okupowanym kraju. Łącznie przebywał w powietrzu 1160 (!) godzin. Wynik ten stawia Jana Cholewę w rzędzie rekordzistów lotnictwa bombowego i specjalnego RAF-u i stanowi ewenement w historii lotnictwa wojskowego, zwłaszcza, że brał udział w misjach najtrudniejszych. To przykład niezrównanej odwagi, poświęcenia i ogromnego hartu ducha. **Irena Maliborska**



Janek Cholewa nad fabrycznym stawem. Ze zbiorów rodzinnych.

W dawnym USTRONIU

Prezentujemy kolejne zdjęcie pożyczone i opisane przez Stanisławę Błahut. Tym razem przypominamy bal bankowców zorganizowany na początku lutego 1962 r. w „Parkowej”. Od lewej: Klemens Błahut, Bernard Mróz, Jadwiga Gill, Robert Gill, Gertruda Sadlik, Elżbieta Muskosz, Jan Muskosz, Stanisława Błahut, Mirosław Sadlik i Halina Mróz.

Zachęcamy wszystkich ustroniaków do wypożyczania zdjęć do tej poczytnej rubryki. Można je przekazać pocztą internetową lub przynieść do redakcji gazety, czy do Muzeum Ustrońskiego.



FOTO JAZZ

Ustrońska jesień jest naprawdę muzyczna, mija nam koncertowo, ale też zaprasza na wystawy: jazzowo-satyryczną na ul. Hutniczą i jazzowo-emocjonalną w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej”. Wernisaż z udziałem znakomitych gości z Ustronia, Cieszyńska i Krakowa odbył się 26 października. Artysty, przedstawiciele środowisk akademickich, koledzy po fachu wysłuchali autorki fotografii – Karoliny Fojcik-Pustelnik, która krótko acz treściwie opowiedziała o tym, jak trudno zrobić zdjęcie podczas koncertu. Trudy te dzieli z mężem, Jerzym Pustelnikiem, wieloletnim szefem Cieszyńskiego Towarzystwa Fotografików. Obecnie oboje mieszkają w Ustroniu. Ambicją młodej fotografki jest zatrzymanie w kadrze aktu tworzenia. W jazzie ma on miejsce w obecności słuchaczy i zdjęcia czasem przeszkadzają robić muzycy, ochrona, fani lub sami fotograficy, wahając się przed naciśnięciem migawki, by nie naruszyć nacji dźwięków. Trzeba poświęcić i na przykład sprzątać przemycać w częściach, ale że warto, przekonamy się oglądając prace Karoliny Fojcik-Pustelnik. Będą wyeksponowane w Muzeum na Brzegach do 30 listopada. (mn)



K. Fojcik-Pustelnik.

Fot. M. Niemiec



BANK PEKAO SA

**POŻYCZKA
EKSPRESOWA**

**JESIENIĄ
SPADAJĄ RATY !**

USTROŃ, UL. 9 LISTOPADA 5c
PARTNER BANKU PEKAO SA

tel. 33 854 44 20 (vis-a-vis Delicji)



Poetki z obu stron Olzy.

Fot. Z. Niemiec

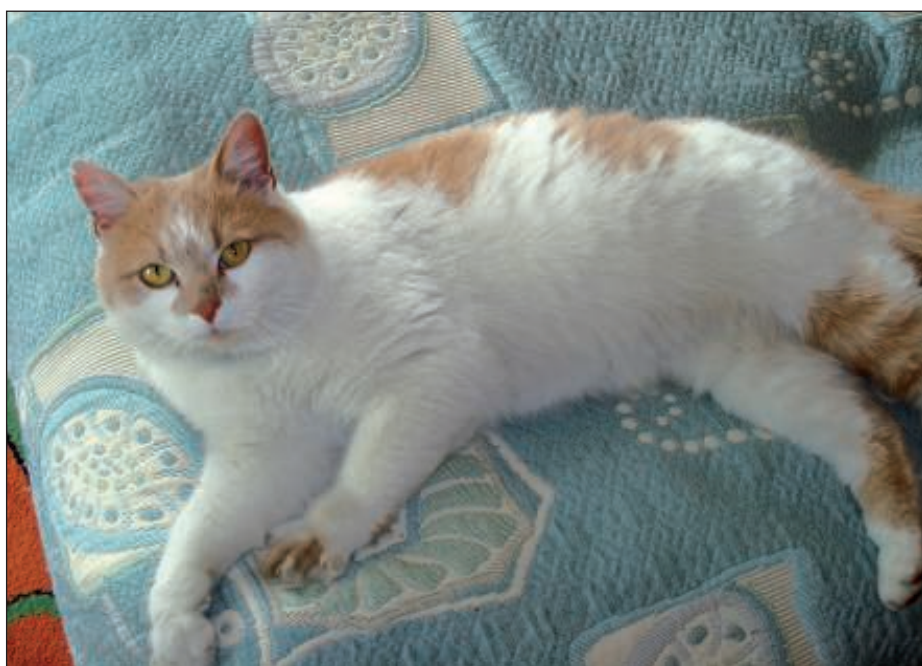
WIECZÓR AUTORSKI

Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w Republice Czeskiej trzyma się nieźle, choć ilość członków ciągle spada. Zasługi dla zachowania polskości na Zaolziu są w ciągu 64 lat działalności bezsprzeczne, oby nie zabrakło aktywności i chęci działania w ponad 90-ciu Kołach we wszystkich miejscowościach Zaolzia. Z inicjatywy koła PZKO Karwina Raj w połowie października odbył się wieczór autorski ustrońskiej poetki Marii Nowak, członkini Klubu Literackiego „Nadolzie” w Cieszyńsku. We wstępie do jej tomiku wierszy pt. „Liryki” (wydanym własnym sumptem przez autorkę) Teresa Waszut, poetka, laureatka Srebrnej Cieszyńnianki tak przedstawiła autorkę: „Maria Nowak

poprzez twórczość literacką i zaangażowanie daje wyraz szacunku dla spuścizny pokoleń ustrońskich mocnych korzeniami. Swoją postawą i działaniami przekonuje, że służba dla społeczności małej ojczyzny ma wymiar ponadczasowy. Jej utwory mają wydźwięk ekumeniczny.”

Atmosfera była inna niż na podobnych spotkaniach w kraju, uczestnicy wsłuchani w wiersze i dowcipne opowiadki gwarowe reagowali bardzo żywiołowo. Mimo, że na co dzień używają języka polskiego, to wyczuwało się jakąś odświeżość tego wieczoru.

Były gratulacje dla poetki, oklaski, autografy, śpiewy, było „Sto lat”, „Szumiął jawor”... (ZN)



W okolicach Biedronki znaleziono kotkę. Jest ułożona, zadbana, zachowuje się jak domowy kot. Telefon kontaktowy do znalazcy 609-37-24-18.

NIEŁATWA MIŁOŚĆ

Do Indii zabrała ustroniaków mieszkanka Krakowa, Ewa Kotas. Zwiedzaliśmy już ten kraj nie raz, podczas cieszących się dużym zainteresowaniem podróżniczych spotkań. O mieście Varanasi przejmująco opowiadała Anna Guznar. W innej atmosferze utrzymana była październikowa prelekcja. Ewa Kotas postawiła na ton reporterski, ale też prelegentka miała dużo do powiedzenia na temat historii, obyczajów i dnia codziennego Indii, ponieważ była tam nie raz, dotarła do miejsc i ludzi, których turyści nie mają okazji oglądać.

- Moja miłość do Indii, bynajmniej nie była miłością od pierwszego wejrzenia. Może raczej od pierwszej litery. Jako dziewięcioletnia dziewczynka dostałam paczkę od mamy chrzestnej z kilkoma książkami, wśród których była niepozorna, z brązową okładką, książka „Mity starożytnych Indii”. Nie jest to lektura atrakcyjna dla dziecka. Kiedy jednak otworzyłam książkę i przeczytałam pierwsze dwa zdania, dotarło do mnie, że ja tam kiedyś na pewno pojedę – mówiła E. Kotas. – Indie to nie kraj, do którego miłość jest łatwa. Uderzają, porażają. Nie ma człowieka przyjeżdżającego do Indii i nie przeżywającego kulturowego szoku. Tam nic nie jest takie, jak to, co mamy w głowie poukładane. Praktycznie takiego kraju nie ma. Żywych języków grubo ponad sto, oficjalnych 22 plus angielski. Dla większości Hindusów angielski jest trzecim, albo nawet czwartym językiem. Bywa, że



E. Kotas w muzeum.

Fot. W. Suchta

innego języka używa się w domu, innego w środowisku, a dopiero kolejnym jest państwowy język hindi. Liczba ludzi ze stopniem uniwersyteckim jest większa niż populacja dzisiejszej Francji, a z drugiej strony połowa Hindusów to analfabeci. Z jednej strony ogromna bieda, z drugiej bogactwo, a kilkanaście procent to wyższa klasa średnia, czyli ludzie mający do wydatku rocznie więcej niż milion dolarów. Są mistrzami świata w korupcji. Wszystko da się załatwić. Przeciętny Hinduś nie rusza się przez całe życie z miejsca urodzenia, ale po Chińczykach stanowią najliczniejszą

diasporę świata. Średniowiecze wsi indyjskiej, ale także potęga informatyczna. Najliczniejsza demokracja świata ze ścisłym systemem kastowym. Ta cywilizacja trwa nieprzerwanie pięć tysięcy lat.

Zebrań oglądali zdjęcia i słuchali komentarzy, muzyki. Ewa Kotas unikała prostych sądów. Europejczycy nie są w stanie zrozumieć tak wielkiego, skomplikowanego społeczeństwa, obyczajowo, wyznaniowo kraju. Goszcząca u nas krakowianka więcej postawiła pytań, niż udzieliła odpowiedzi, ale dzięki temu zaintrygowała i zachęciła do szukania ich na własną rękę. (mn)

MOMENT PERLIKA

Kolejny raz przyjechał do Ustronia Joachim Perlik z zespołem „Moment”. Wokalista stał się rozpoznawalny w całym kraju, gdy razem z zespołem „Akt” interpretował utwory w programie „Jaka to melodia”. W jednym z najpopularniejszych teleturniejów publicznej „Jedynki” występował od 1998 do 2004 roku. Joachim Perlik występował już u nas z repertuarem Marka Grechuty i Czesława Niemena, zresztą jest uznany za jednego z najlepszych odtwórców piosenek krakowskiego pieśniarza. 12 listopada 2011 roku przyszedł czas na Seweryna Krajewskiego podczas koncertu, który odbył się w ramach Ustrońskiej Jesieni Muzycznej. Jak śmie Joachim Perlik brać się za bary z twórczością takich mistrzów? Upoważnia go do tego bardzo dobra technika i głos, który „wyciągnie” wszystko. Nie ma w wokaliście chęci zdominowania swoją osobowością legendarnych utworów. Słuchacze są mu za to wdzięczni, okazują wiele sympatii i uznania. Koncert pt. „Niebo z moich stron” Joachim Perlik, wywodzący się z ze studenckiego śródo-

wiska artystycznego przełomu lat 70. i 80. oraz Klubu Twórców Studenckich „Beanus”, rozpoczął od popularnych piosenek „Czerwonych Gitar”. Potem zaprezentował kompozycje filmowe Krajewskiego a zakończył utworami solowymi, które kiedyś wykonywał kompozytor.

Były to m.in.: „Miętowe pocałunki”, „Lubię ten smutek”, „Gołębi song”, „Uciekaj moje serce”, „Polskie życie”. Wokal uzupełniały instrumenty: gitara, gitara basowa, perkusja, klawiszowe. Publiczność dopisała i za wieczór wspomnień dziękowała gromkimi brawami. (mn)



W jesiennej scenerii.

Fot. J. Piechocki

LIST DO REDAKCJI

Dymią kominy...

Autor listu do redakcji (GU nr 45) poruszył problem trucia nocnym paleniem w piecach grzewczych. W samą porę, bo sezon wzajemnego podtruwania właśnie się rozpoczął i dotyczy nie tylko Ustronia. Na stronach internetowych dowiadujemy się o skali problemu -

„Stężenie pyłów na Śląsku przekroczyło normę o 300 procent!”

(WP/PAP | dodano: 2011-11-10 (13:10) <http://odkrywcy.pl/kat,111400,title,Stezenie-pylow-na-Slasku-przekroczilo-norme-o-300-procent,wid,13976894,wiadomosc.html?smg4sticid=6d5c0>)

Parafrazując Wyspiańskiego można by powiedzieć „niech na całym Śląsku kopczą, byle Ustron miał czyste powietrze”, wszak pobiera opłaty klimatyczne. Ale nie ma. Idąc Grażyńskiego pod wieczór, tam gdzie najwięcej ludzi spaceruje, wyczuwa się ostry zapach dymu kominowego, z całą pewnością w innych rewirach nie jest lepiej. I nie ma na to sposobu. Na państwo nie ma co liczyć, nic nie uchwalą, niczego nie zrobią. A powinni, chociażby znieść akcyzę na paliwo gazowe, wprowadzić drakońskie podatki kominowe dla emitujących czarne dymy (ten ze spalania gazu jest biały- jak w Watykanie). Państwo jest daleko, gdzieś na kanapach „warszawki”, ale jest władza miejscowa, która może podjąć uchwałę, wykupić akcyzę gazową za opłaty klimatyczne i mieć czyste powietrze, być faktycznie uzdrowiskiem. Mówi się, że świat do odważnych należy, może to i prawda, ale ... Kutz miał rację, a jego racja nie tylko na Senat się rozciąga. Władza ustronńska na szczęście jest poza oficjalnym układem, nie jest trzymana na „kutzowskiej smyczy”, może więc swobodnie działać, ale czy zechce? To jest pytanie. (mm)

NZOZ VAR-MED
www.varmed.eu

zaprasza na:

usg kolor
doppler
naczyni

diagnostyka
żyłaków, miażdżycy,
obrzęków nóg

PSA,
usg prostaty

diagnostyka
chorób prostaty

dermatoskopia

diagnostyka guzków,
znamięn barwnikowych
i chorób skóry

OPERACYJNE I BEZOPERACYJNE LECZENIE ŻYŁAKÓW
ZABIEGI Z ZAKRESU MEDYCYN ESTETYCZNEJ
USUWANIE ZNAMIEN I GUZKÓW SKÓRY
NARZĘDZIA JEDNORAZOWE

Ustron, ul. Mickiewicza 1
(Przychodnia Rejonowa)
Rejestracja: Pon – Pt od 9.00 do 15.00
tel. 33 854 57 57, kom. 693 950 835

WYMAGAJĄCY KLIENT

Po corocznym przeglądzie rusza Kolej Linowa „Czantoria”. Prezes Czesław Matuszyński zakłada, że stanie się to 19 listopada. Jak podkreśla, w ubiegłym roku właśnie tego dnia przyszła zima. Na razie prognozy pogody mówią o oziębieniu, ale nie o zimie. Poprosiłem o podsumowanie sezonu letniego, na co Cz. Matuszyński powiedział:

- Rozpoczęło się okropnie. 3 maja spadł śnieg. Czerwiec nienajgorszy, ale porównując do dobrych lat, to w maju, czerwcu i lipcu mieliśmy zaledwie 60% klientów. Nawet gdy w ciągu tygodnia była ładna pogoda, to w weekend padało. Sierpień, wrzesień i październik, to przepiękne soboty i niedziele, więc udało się coś nadrobić. Ogólnie sezon letni nie był zły i gdyby zdarzył się dobry grudzień, to jest okazja do podobnego wyniku jak w zeszłym roku, a był to wynik rekordowy. Niestety jeszcze nigdy tak do końca nie spotkało się dobre lato z dobrą zimą. Dobrze jednak, że również nie spotyka się złe lato ze złą zimą, choć trzeba by było i to przeżyć. Zawsze najlepsze dni w roku to okolice dnia 15 sierpnia, zapewne dlatego, że zamknięte są sklepy. Gdy jest pogoda zawsze osiągamy wynik około 6.000 osób. Będziemy się starali powielać imprezy z tego roku, czyli Dzień Śpiących Rycerzy, który się w tym roku nie do końca udał, będą dni regionalne, jest nawet propozycja zrobienia w przyszłym roku małego konkursu zespołów ludowych. Ufundujemy nagrody i to może być ciekawe. Bardzo dobrze wypadł Dzień Sportu. Byłem przekonany, że po pierwszym rzucie Janusza Rokickiego reszta zniechęci się do startu,

a wzięło udział trzydzieści osób w pchnięciu kulą. To sygnał do organizacji w przyszłym roku. Trzeba też konkurencję poszerzać, także dla pań i dzieci. Zabawy wygrały dzieci z ośrodka z Jaworza, z czego się bardzo cieszyły. To miłe, gdy można zrobić coś dla innych. Jest święto piwa z kapelą góralską. Wszystkie te przedsięwzięcia, to cały czas kontynuacja naszej polityki prowadzonej od kilku lat, a polegającej na namówieniu klienta do przyjechania więcej niż jeden raz na Czantorię, bo tu się coś dzieje. Nie chcemy doprowadzić do sytuacji, że zalicza się Czantorię raz na dziesięć lat, bo przyjechała rodzina. Jedyny koszt to wyjazd na górę, a udział w imprezach jest bezpłatny.

Jeżeli chodzi o zbliżającą się zimą Cz. Matuszyński mówi:

- Jesteśmy przygotowani do zimy, ale zmiany nie nastąpią jeszcze w tym sezonie. W przyszłym chcemy doprowadzić do naśnieżania trasy numer dwa. Przy małych opadach jest ona wyłączona, a ciekawym ośrodkiem będziemy mając czynne trasy. Do tej pory decydująca jest pogoda. Uruchomienie trasy wymaga szeregu przygotowań, prac. Co prawda już ruszyliśmy z przygotowaniami, mamy więc dość dużo czasu. A im więcej czasu, tym mniej się błędów popełnia. Dwie trasy narciarskie, narciarstwo biegowe, w lecie rowery, a do tego liczne imprezy sprawiają, że wszystko powinno się dobrze kręcić. Stale trzeba szukać nowych pomysłów. Klienci są coraz bardziej wymagający, nie zadowolają się byle czym. Wszystkie ośrodki próbują coś nowego wprowadzać.

Wojśław Suchta



Odrestaurowany budynek biblioteki i naszej redakcji określany jest przez wielu jako najpiękniejszy w mieście. Pod murem na północnej ścianie chętnie fotografują się przyjezdni i miejscowi. Po drugiej stronie budynku powstało boisko do koszykówki pokryte tartanem. Jest dostępne bezpłatnie, ale po zmroku trzeba zapłacić za oświetlenie. Wrzuca się do automatu 2 zł i przez godzinę można grać przy sztucznym oświetleniu. Szczegółowe informacje na boisku.

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Ustroń ogłasza, że w dniu 14.12.2011r. odbędzie się ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej ozn. nr 479/10 o pow. 1386 m², zapisanej w księdze wieczystej Nr BB1C/00059271/6 Sądu Rejonowego w Cieszynie, położonej w Ustroniu przy ul. Kościelnej.

**Cena wywoławcza nieruchomości wynosi:
158.000,00 zł netto.**

Do ceny osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek VAT (23%).

Nieruchomość wolna jest od wszelkich obciążeń.

Przetarg odbędzie się w dniu: **14 grudnia 2011r. o godz. 12.00** w Urzędzie Miasta Ustroń w sali sesyjnej (nr 1, na parterze).

Wadium w wysokości: **15.800,00 zł** należy wpłacić w nieprzekraczalnym terminie: do dnia **8.12.2011 r.** na konto Urzędu Miasta Ustroń w ING Bank Śląski 0/Bielsko-Biała, nr 15 1050 1070 1000 0001 0250 7308 tytułem „Wadium – przetarg – działka ozn. nr 479/10 przy ul. Kościelnej” (za datę wpłaty wadium przyjmuje się datę uznania środków na rachunku bankowym Urzędu).

Szczegółowe ogłoszenie o przetargu zostało zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miasta Ustroń www.ustron.bip.info.pl w zakładce „przetargi nieruchomości” oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Ustroń.

Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Architektury Inwestycji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta Ustroń (II piętro, pokój nr 35 – w godz. pracy urzędu) oraz pod nr tel. (33) 8579318.

Ludkowie moi

Teschno mie po tej przesumnej i ciepłej jesiyni, nale co sie tu dziwić, że już rano kapke nas przimrozi, dyć je listopad. Isto niedługo roz sie lobudzimy, a tu za łoknym bydzie bielućko wszyndzi. Nale co my sie wygrzoli, to nóm żodyn nie zabiere. My emeryci ni mómy radzi zimy, bo za łopął trzeja moc bulić, z roku na rok przeca coroz wiyncyj, a jeszcze na tej zimowej ślizgawicy idzie roz, dwa ukielnść i połómac klepeta. Tóż póki było tak szumnie to żech nanikała po dziedzinie i łodrobiała wszycki towarzyski zaległości. Zozdrzilał na dwie nimocne kamratki, nale wybrałach sie aji za granice i łodwiedziłach znómych w Czeskim Cieszynie, a jeszcze łoto byłach u szwagra w Skoczowie, a tyn już we dwiyrzach mie powitoł, że mu isto wszycki kocury wyzdychajóm, bo mie tam tak długo nie było. Nie wym, czy pamiyntocie taki powiedzyni, dyć aji w słowniku gwarowym je napisane: Toć nóm isto kocur zdechnie, że tak rzodki gość prziszel!

Nale nie w każdej chalupie je żech roz na pore roków. Łoto moja kamratka, tako co fót je nimocno, wybyła do sanatorium i każdy dziyn chodzym ji kormić kanarka. Tóż łoto w to świnyto listopadowe wybrałach sie tam wczas rano łodbyć tego ptoszka jak sie patrzy, bo potym miałach gości na łobiedzie i nie chciałach se już nim zawracać głowy. Jak szlach ku blokom, a było isto dziepro trzy sztwierci na łósmóm, puściutko wszyndzi, ludzie jeszcze siedzieli po chalupach, a możne aji spali, a tu stoła tako grupka chłopów, nó wyicie taki ustrónski lochlasty. Nie wiedzieli kaj sie podzioć, bo jak sami miyndzy sobóm prawili, żodyn wódopój nie był łodewrzyty. Podziwiałach sie na nich z wyrzutym, jako to prawiom z miyszanyimi łodczuciami. Bo to je doista strasznućny nalóg to pijaństwo. Tyć taki łózralec każdy dziyn rozpoczyno łod piwska, abo łod jakigosi łacnego wińska (kiedysi prawili na to jabole), tóż nie dziwota, że jak je trzyżwy, bo wódopój je zawrzyty, to jedyn z drugim nie wyi kaj sie podzioć. Tóż stoły taki kwitpómpy, łóżyroki, łózralce, przepijłaty – widzicie wiela je przezwisz na tych co za kragiel nie wylwyajóm. Niejednyn możne powiy, że mu żol takigo lochlasty, a mie zaś je żol baby i dziecek, co sie muszóm śnim utrocać. Dyć taki pijok łostatni grosz do na kwit, a co dziecka bydóm jeś to już nie rozmyślo. Dyby nie ta gorzoła, toby wszyscy sie mieli lepi na świecie.

Hela

Angel's Music Pub - 18.11. (19:15)



siódma w nocy

koncert bluesowy

wstęp wolny, ilość miejsc ograniczona

BIBLIOTEKA POLECA:

NOWE KSIĄŻKI W MBP:

Michał Wyszowski - „Na lewej stronie świata”

Autor (dziennikarz z Wałbrzycha) zabiera nas do Angli, której nie znamy z literatury czy kina, a która stała się udziałem całkiem sporej rzeszy naszych rodaków.

Barbara i Adam Podgórcy - „Mitologia Śląska”

Opracowanie zawiera definicje wszystkich demonów śląskich dostępnych w literaturze wraz z wypisami.

NOWOŚCI Kropka
Biura Podróży

LATO 2012 – Chorwacja – najtaniej do końca roku!
wysokie rabaty, dzieci do 12 lat gratis! gwarancje cen

RAINBOW TOURS LATO 2012 - first minute! Najwyższe rabaty do 16 grudnia
- wycieczki objazdowe, wczasy, egzotyka

Reprezentujemy wszystkie biura podróży w tym:

PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 33 854 14 54
czynne: 10.00 - 17.00, sob. 10.00 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

POZIOMO: 1) po alfie, 4) w rękach oracza, 6) parkowy śpiewak, 8) sportowa lub targowa, 9) marne łóżko, 10) tajniki sztuki walki, 11) krajan, 12) zapach, 13) płynie przez Warę, 14) okrywa pień, 15) jezioro mazurskie, 16) Lisa z obrazu, 17) duży tłok, 18) miara powierzchni gruntu, 19) filmowa lwica, 20) wodna zachodnia granica.

PIONOWO: 1) pokój w dworku, 2) ze skalą za oknem, 3) kuzyn fletu, 4) kraina w Ameryce Południowej, 5) sąsiadują z Lipowcem, 6) poprzednik fortepianu, 7) dawny instrument dęty, 11) natrętni starcy, 13) strzelanina, 14) byle co na płótnie.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 25 listopada.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 44

LISTOPADOWA ZADUMA

Nagrodę w wysokości 30 zł oraz książkę ustronskiego Wydawnictwa Koinonia otrzymuje: **Dorota Dominik** z Ustronia, ul. Konopnickiej 38. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA





O KROK OD SUKCESU

W sobotę 29 października TRS „Siła” Ustroń uległa Magneti Marelli Team 52:69.

Po meczu trener ustrońskiej Siły Adam Deda powiedział:

- Faworyci naszej grupy okazali się dla nas za mocni. W pierwszej kwarcie dotrzymaliśmy im kroku, a czwartą nawet wygraliśmy siedmioma punktami. Niestety druga i trzecia kwarta to 22 pkt. rzucone więcej od nas przez drużynę lidera. Mecz ambitny, w obronie dajemy radę, pod koszami wygrywamy w zbiórkach. Myślę, że kilkanaście procent większa skuteczność załatwiłaby sprawę. Niestety gramy na niskiej 25% skuteczności. Chłopaki z tygodnia na tydzień są lepsi, trenujemy mocno i wierzymy, że wyjdziemy z premiowanego trzeciego miejsca do kolejnej grupy.

W minioną sobotę było już lepiej, bo ustrońscy koszykarze pokonali Czechowice Dziedzice 70:66.

Adam Deda:

- Siła Ustroń po raz kolejny pokazała swoją siłę, a w meczu z Czechowicami było to widać szczególnie w ostatniej kwarcie, gdzie mieliśmy na cztery minuty do końca 7 punktów straty, by w końcówce trafić dwie trójki i kilka rzutów wolnych przy stratach i faulach naszych przeciwników. Pozwoliło to na 10 sekund do końca uzyskać czteropunktowe prowadzenie.

Mecz ogólnie przeciętny. Dużo błędów własnych i strat po obydwóch stronach. Dość duże tempo gry w meczu pozwoliło naszym przeciwnikom uzyskać kilkupunktowe prowadzenie w drugiej połowie. Emocje w końcówce sięgały zenitu,

ale tym razem to my zachowaliśmy do końca zimną krew. Wygrana uplasowała nas na drugiej pozycji w tabeli naszej grupy i spowodowała bardzo realne wyjście z jednego z trzech premiowanych miejsc do dalszej części rozgrywek i walkę o czołowe pozycje w tym sezonie. Przed nami ostatni mecz w fazie zasadniczej. Mocno się dopingujemy i wierzymy w kolejny sukces.

Kapitan Siły Dawid Czarniak: - W imieniu całego zespołu chciałbym gorąco podziękować wszystkim osobom, które pomogły, oraz nadal pomagają nam w rozwijaniu Ustrońskiej koszykówki. Bardzo cieszę się, że wszystko idzie w dobrym kierunku, zaangażowało się wiele osób, dzięki którym jest już teraz nam łatwiej. Udostępniono nam pełnowymiarową halę przy SP-1 dzięki czemu możemy ćwiczyć w doskonałych warunkach, pozytywnie rozpatrzono nasz wniosek o dofinansowanie na rok 2012. Mam nadzieję, że w przyszłym roku uda się nam utworzyć również sekcję juniorów. Nic tylko się cieszyć, grać swoje i dziękować. Podczas bieżącego sezonu w BLK, naszym celem jest awans do najlepszej szóstki. Jesteśmy o krok od sukcesu, aby postawić kropkę nad „i” musimy jeszcze wygrać ostatni mecz sezonu zasadniczego który odbędzie się 26 listopada. Wszystkich chętnych kibiców gorąco zapraszamy do oglądania naszych meczów na żywo. Nie ukrywam, że doping jest nam niezwykle potrzebny. (DC)

1 Young Thunders	8
2 TRS Siła Ustroń	8
3 Magneti Marelli Basketball Team	8
4 Astar Team	7
5 12 Małp	6
6 ZSTiL Czechowice-Dziedzice	6
7 Highlanders	5



Bronią siatkarki Siły.

Fot. W. Suchta

6 PUNKTÓW

Kadetki TRS „Siła” Ustroń grają w mistrzostwach województwa śląskiego w siatkówce. W swej grupie zdobyły w 7 spotkaniach 6 punktów. Ostatnio gościły w sali SP-2 drużynę BKS Aluprof SMS Bielsko-Biała. Co prawda przegrały trzy sety, ale nie bez walki. Pierwszego przegrywają do 19, decydujący jest set drugi wygrany przez BKS na przewagi 26:28. Po przegranej nasze siatkarki jakby straciły wiarę w zwycięstwo i w trzecim secie przegrywały 5:15. Po reprimendzie trenera zdołały doprowadzić do remisu 23:23, by oddać dwa ostatnie punkty. Szkoda przegranej, bo nasze siatkarki często były równorzędnym zespołem. Gdyby tylko nie te przestoje.

Prowadzi VC Victoria-MOSiR Cieszyn z kompletem punktów i straconym zaledwie jednym setem. Siła może podreperować swój dorobek grając na wyjeździe w Kozach, ale 23 listopada podejmie liderki z Cieszyna. (ws)



Stoją (od lewej): Piotr Bejnar - trener, Michał Jopek, Dawid Bielicki, Dawid Niemczyk, Adrian Miśkiewicz, Arkadiusz Czapke, Damian Bujok, Marek Cholewa, Krzysztof Bieleś, Lesław Kaczmarek - kierownik drużyny, kłęczą (od lewej): Bartłomiej Rzeźniczek, Szymon Gogółka, Krzysztof Kotela, Kacper Matlak, Dawid Jenkner, Wojciech Gogółka, Mateusz Niemczyk, leżą (od lewej): Kamil Kopieczek, Damian Kurowski. W drużynie gra jeszcze Szymon Jaworski.
Fot. W. Suchta

POWRACA RĘCZNA

Powstała drużyna piłki ręcznej MKS Ustroń. Chłopcy trenują pod okiem Piotra Bejnara i przygotowują się do startu w lidze wojewódzkiej młodzików. Rywalizować będą z ośmioma drużynami.

- W ogóle ciężko było wystartować w rozgrywkach. Najpierw zawirowania w KS Kuźni Ustroń, później przysparzały nam MKS. Początkowo w ogóle nie było dla nas pieniędzy. Dziś możemy wystartować i od tego zaczynamy - mówi P. Bejnar.

- W większości są to chłopcy wywodzący się ze Szkoły Podstawowej nr 1, zwycięzcy w ubiegłym roku szkolnym w powiecie. Obecnie są w pierwszej klasie Gimnazjum nr 1 i stanowią trzon drużyny. Jest ich 11, a oprócz nich jest chłopak z Gimnazjum nr 2, chłopak z Górek, pięciu z szóstej klasy, w tym trzech ze Szkoły Podstawowej nr 1. W sumie 18 zawodników. W chwili obecnej nadal przyjmujemy chętnych z roczników 1998-99. Prowadzone są wstępne rozmowy o powołaniu drużyny dziewcząt, chce się tym zająć Rajmund Raszyk. Najlepiej nabor prowadzić od czwartej klasy szkoły podstawowej. Zazwyczaj trening piłki ręcznej zaczyna się od wieku lat dziesięciu. Niestety na razie zajmujemy się tylko jedną kategorią wiekową młodzików, czyli dwoma rocznikami. Prawidłowo powinna być prowadzona kontynuacja, więc co roku rozpoczynanie treningów z kolejnymi chłopcami, przy czym razem prowadzi się dwa roczniki. Do tego jednak potrzeba ludzi i pieniędzy. Osobiście mógłbym poprowadzić jeszcze jedną grupę. Niestety nie ma trenerów z uprawnieniami. Zainteresowanie piłką ręczną jest duże, na razie na bazie szkoły. W perspektywie myślimy o drużynie juniorów. Mamy rok czasu na rozpoczęcie prowadzenia kolejnej grupy. Czujemy dobry klimat dla piłki ręcznej i trzeba to wykorzystać.

Miejmy nadzieję, że uda się doprowadzić do ciągłego szkolenia piłki ręcznej. Treningi odbywają się w poniedziałki i piątki o godz. 16.00, wtorki i środy o godz. 16.30.

W najbliższy poniedziałek rozpoczynają się rozgrywki. W Ustroniu mecze odbywać się będą w poniedziałki w hali SP-1 o godz. 16.30. (ws)

21 listopada
Ustroń - GKS Olimpia I Piekary Śl.
5 grudnia
Ustroń - KS Viret CMC Zawiercie
19 grudnia
Ustroń - SPR Zagłębie Sosnowiec
16 stycznia
Ustroń - SPR Pogoń 1945 Zabrze

BARBÓRKA W USTRONIU

zwycięzcy. W rajdzie rywalizować będzie 67 ekip, 5 gości i 12 załóg bez pomiaru czasu.

Dzień wcześniej w piątek uczestnicy rajdu będą zapoznawać się z trasą pod okiem sędziów i policjantów. Od godz. 14.30 na podziemnym parkingu hotelu Olimpic prowadzone będą badania kontrolne samochodów.

W sobotę od 7.45 będzie można oglądać samochody w parku przedstartowym na placu Bogumiła Hoffa w Wiśle. Start o godz. 8.30. Walka rozegra się na dziewięciu odcinkach specjalnych: na Kubalonce, w Dobce i Lipowcu, więc każdy OS przejadą po trzy razy.

OS z metą w Dobce będzie miał 8,17 km. Start w centrum Wisły, następnie os. Jarzębata, Kamienny, Tokarnia i meta przy szkole w Dobce. Pierwsze samochody wystartują o godz. 9.11, 12.00, 14.49.

Start do OS w Lipowcu odbędzie się na ul. Źródlanej na Dolnym Zawodziu. OS będzie miał 9,65 km długości. Od startu pojedą ul. Leśną, ul. Lipowską, ul. Przetnica, drogą do ul. Krzywaniec, na krótko wjadą do Górek, powrócą na ul.

Krzywaniec, meta na ul. Bernadka. Na starcie pierwsze samochody spodziewane są o godz.: 9.49, 12.38, 15.27.

Ustroniacy: Z numerem 30 bracia Jarosław i Marcin Szejowie. Z nr 66 na cinquecento Benjamin Sikora i Mateusz Greń, natomiast pilotem Tomasz Curyło w ładzie z nr. 50 będzie Marcin Kowalik.

O Trasie J. Szeja mówi:

- Może być ciekawie z racji różnicy wysokości. Odcinki w Wiśle po grani, a w Lipowcu na dole. Może więc na górze być śnieg, na dole asfalt i problem z doborem opon. Do tego fragmenty szutrowe. Rajd trudny, trzeba uważać, by nie przebić opony. W tym roku rzadko startowaliśmy ze względu na budżet. W tym rajdzie wystartować możemy dzięki firmie GK Forge Karola Grelowskiego i firmie WESOB ze Strumienia. (ws)

pożyczka, na którą Cię

STAĆ

ZAPISZ SIĘ TERAZ!

najniższe

tylko 8,5%

pożyczka

Tylko do 17 grudnia

w Kasie Stefczyka możesz otrzymać pożyczkę z **najniższym oprocentowaniem!**

RRSO dla kwoty 1 tys. zł na 12 miesięcy wynosi 19,85%.

Szczegóły dostępne w placówkach.

KASA STEFCZYKA

www.kasastefczyka.pl 801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)

USTROŃ, ul. Daszyńskiego 14, tel.: 33 858 04 38, 33 858 06 82, 693 790 117



Komputerowcy ...

Fot. B. Perlega

OGŁOSZENIA DROBNE

Usługi koparko-ładowarką. 507-054-163.

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTRON tel. (33)854-53-98.

Drewno podpałkowe, kominkowe, buk, brzoza, świerk, węgiel groszek, transport. 518-201-189.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwany i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Ogrodzenia-producent. (33) 488-05-64.

Pokój do wynajęcia, 33/854 71 37, 665 875 678.

Kupię radia, wzmacniacze, kolumny, komputery, 607-912-559.

Sprzedam nową pralkę Siemens cena 960 zł, zamrażarkę Polar cena 100 zł, 33/854 44 57.

Kupię kolejki PIKO, HO, TT. Klocki LEGO, 790-467-020.

Stolarstwo - zabudowy, kuchnie na wymiar, schody, drzwi i inne. Tel 601-821-157, 33/854-43-86, www.karch.ig.pl.

Wydzierżawię parking o powierzchni 50 arów w Ustroniu Poniwiec, 509 362 410.

Do wynajęcia lokal na działalność handlową, usługową lub biuro w Ustroniu ul. 9 Listopada 3. Nr tel. 509 220 375.

Poradnia Dietetyczna "NEO-DIET", tel. 606 331 091.

Pokój do wynajęcia 33/854 51 97.

Sprzedam mieszkanie w centrum Ustronia 55m2, IVp./4b., nowe okna, parkiety, duży balkon, widok na góry, 608 603 652.



... i telemani opanowali potok Jaszowiec.

Fot. B. Perlega

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

18.11 godz. 18.00 Ustrońska Jesień Muzyczna: „Harfa – Instrument Magiczny” w wykonaniu harfistki Ewy Jaślar z młodymi artystami. MDK „Prażakówka”, sala widowiskowa, Cena: 10 zł

25.11 godz. 18.00 „Szlachetna Paczka”, koncert Karoliny Jędrzejewskiej z zespołem, MDK „Prażakówka”.

SPORT

21.11 godz. 16.30 Mecz piłki ręcznej MKS Ustroń - GKS Olimpia I Piekary Śląskie, hala SP-I.

DYŻURY APTEK

17-18.11	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
19-20.11	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
21-22.11	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
23-26.11	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9 rano.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

W sobotę, 27 października przyjaciele Tomasza Żółtko i miłośnicy jego muzyki mogli wziąć udział w przedpremierowym odsłuchaniu najnowszej płyty barda pt. „Nienasycenia”. T. Żółtko mówił m.in.: „Jeśli idzie o relacje z ludźmi mi najbliższymi, myślę o żonie, córce, rodzicach, to jestem spełniony, szczęśliwy. Czuję się też spełniony w moich relacjach z Bogiem. Natomiast jestem niespełniony, niedostosowany, strasznie wręcz mierzi mnie rzeczywistość, w której nie potrafię się odnaleźć. Nawiązując do płyty - poczynając na przykład od zjawiska antysemityzmu z jednej strony, poprzez traktowanie Boga hasłowo, na pokaz, co bardzo przeżywam, co mnie boli, kończąc na panu Lepperze w Sejmie. Nie oceniam poglądów politycznych Leppera, ale bardzo mi doskwiera jego chamstwo.”

* * *

Nowym sponsorem KS „Wisła” został znany ustronński przedsiębiorca Michał Bożek. Spotkanie inaugurujące nowy sezon skoków narciarskich odbyło się 8 listopada w hotelu Stok w Jaworniku. Prezes Andrzej Wąsowicz witał Apolonia Tajnera, Jana Szturca, a także skoczków wiślańskich, członków kadry narodowej Adama Małysza, Grzegorza Śliwkę i Tomisława Tajnera. Nowy sponsor na początek współpracy zakupił dla klubu fiata ducato panorama wartości 100.000 zł. Zmieniła się też nazwa klubu, która obecnie brzmi: Klub Sportowy Wisła Ustroniana w Wiśle. A. Małysz dziękował za pomoc dla kolegów podkreślając jednocześnie, że on pozostaje przy dotychczasowych sponsorach,

* * *

9 listopada odsłonięto w Ustroniu pomnik poświęcony pamięci ustroniaków rozstrzelanych 9 listopada 1944 r. Tradycją w Ustroniu jest, że z okazji świąt państwowych obchodzonych 3 maja, 15 sierpnia i 11 listopada katolicy i ewangelicy modlą się wspólnie. Odsłonięcie pomnika sprawiło, że w tym roku nabożeństwo ekumeniczne za ojczyznę odprawiono 9 listopada w kościele ewangelicko-augsburskim Apostoła Jakuba.

* * *

Autorem Pomnika Pomordowanych 9 Listopada 1944 r. jest znany ustronński plastyk Karol Kubala. Główne elementy pomnika wykonała firma „Kubala” Romana Kubali. Wybrała: (mn)

FELIETON

Tak sobie myślę

Zbliża się zima

Tegoroczny listopad przedłużył, przynajmniej w pierwszych swych dniach, złotą polską jesień. To piękna kolorowa pora. Szczególnie urokliwa w górach takich jak nasze. Tam, gdzie obok drzew iglastych jest wiele drzew liściastych przebarwiających jesienią swe liście na różne kolory. Obok wciąż jeszcze zielonych liści mamy liście w różnych odcieniach żółci, brązu czy czerwieni. Jest co podziwiać i czym się zachwycać. A kiedy jeszcze niebo jest pogodne i przygrzewa słońce ma się wrażenie, że lato się nieco przedłużyło. A może jest to rekompensata za zimne i deszczowe dni, których wiele było tego lata?

Wiemy jednak, że owa złota polska jesień dobiega swojego końca. Zwykle kończy się w październiku, ustępując miejsca jesiennej szarudze, posępny, mglisty i deszczowy dniom listopada... Tym razem listopad zaczął się inaczej niż zwykle. Jeszcze jest słonecznie i ciepło. Nie będzie to jednak trwało długo. Słoneczny i ciepły wyż zostanie wyparty przez pochmurny i zimny niż. Przystanie napływać ciepłe powietrze z południa

i powonie chłodem z północy. Powieje wiatr i niebo przykryją ciemne chmury. Zapewne zmieni się widok z mojego okna; mgły i chmury przesłonią tak piękne jeszcze dzisiaj jesienne góry...

Jak co roku próbujemy odgadnąć jaka tym razem będzie zima; czy potrwa długo czy krótko, czy przyniesie obfite opady śniegu i da radość amatorom zimowych sportów i przyniesie mnóstwo kłopotów osobom zajmującym się odśnieżaniem, czy też będzie łagodna z niewielkimi opadami i bez siarczastych mrozów... Bez względu jednak na prognozy trzeba przygotować się na zimną połowę roku; zakończyć jesienne prace, zgromadzić opał i pomyśleć o tym jak pokryć wydatki, które w zimie bywają znacznie wyższe niż w lecie... Przy tym te przygotowania powinniśmy poczynić zarówno w domu jak i w mieście. Zapewne wszyscy chcielibyśmy, aby tym razem zima nie wyrządziła większych szkód i nie spowodowała zbyt wielkich wydatków. W niektórych miastach miejscowe władze okazały się bardzo optymistyczne i bardzo obniżyły fundusze przeznaczone na odśnieżanie... Mam nadzieję, że nasze władze nie przesadziły z optymizmem... Mam też nadzieję, że wszystko, co trzeba jest już przygotowane na zimę. Wszak zima jest już blisko i bardzo lubi przyjść niespodziewanie i zaskoczyć swoim nagłym atakiem...

Znam ludzi, którzy późną jesienią udają się z naszej sfery klimatycznej, bardziej na południe, w poszukiwaniu ciepła i słońca. Niektórzy przebywają tam aż do wiosny... Jest to możliwe jednak tylko dla niektórych; bogatych i niepracujących zawodowo. My jednak w swej większości pozostajemy na miejscu. I pozostaje nam tu na miejscu przeżyć ten czekający nas, niezbyt sprzyjający nam okres jesienno-zimowy. Zapewne szczególnie trudny jest to czas dla osób starszych, chorych, słabych i bezdomnych. Trzeba więc do tego okresu należycie się przygotować i zabezpieczyć się przed niebezpieczeństwami, które z tym czasem są związane. Inna rzecz, że nie zawsze o tym pamiętamy i o to dbamy. Świadczy o tym chociażby fakt, że niewiele osób w naszym kraju szczepi się przeciwko grypie. A przecież mamy to pewne, że nadchodzi kolejna fala przeziębień, katarów i grypy...

Chyba jednak zapędziłem się nieco w tym ostrzeganiu przed późną jesienią i zimą. Na zakończenie felietonu wypada mi przypomnieć, że każda pora roku ma swoje zalety i wady. Chodzi więc o to, abyśmy i w tej części roku, która jest przed nami potrafili dostrzec jej uroki, choćby podczas lektury ciekawej książki przy kominku, w którym płonie żywy ogień albo przy podziwianiu uroków i piękna słonecznej, pięknej zimy. **Jerzy Bór**

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (108)

1. Przebieg święta 11 listopada w tym roku skłonił opinię publiczną do dyskusji o jakości polskiego patriotyzmu i polskim etosie tolerancji. W felietonie chcę przypomnieć poglądy Stefana Świeżawskiego (1907-2004), wybitnego historyka filozofii i polskiej kultury intelektualnej, który kwestię rozumienia polskiego patriotyzmu rozpatrywał przez wiele dziesiętnych lat. Czynił to – począwszy od końca lat dwudziestych XX wieku, po początek XXI wieku – podejmując wyzwania, które niosą często dramatyczne wydarzenia XX wieku.

2. Włączając się do europejskich i polskich poszukiwań wzorców otwartości i tolerancji, Świeżawski proponuje skupienie uwagi na „wielkiej epoce” Rzeczypospolitej w XV i XVI wieku: „Nie trzeba nam szukać wzorów «prawdziwej i demokratycznej Europy» gdzieś daleko”. Jego zdaniem: „Żaden naród europejski nie ma tak wspaniałej tradycji tolerancji, pluralizmu i humanizmu życia zbiorowego jak my, Polacy, Litwini, Białorusini, Ukraińcy”. W czasie Rzeczypospolitej wielu narodów „Polska była terenem – jak wówczas mówiono *natio* – na którym dobrze się czuły wszystkie *gentes*”.

2.1. Wzorem podobnej otwartości są koncepcje krakowskiej szkoły prawniczej Pawła Włodkowica w XV wieku, który „podkreślał, że bliźniymi naszymi są wszyscy ludzie”. Wartość rozwiązań prawnych postulowanych przez Pawła Włodkowica,

akcentuje Świeżawski: „Najwyraźniej zaznaczyła się polska postawa tolerancyjna w sferze religijnej. Jak nikt (nawet cesarz!) nie ma prawa nikogo nawracać siłą i poddawać swojej władzy, tak też sama idea narzucania komuś przemocą wiary jest w przekonaniu Włodkowica, dziełem szatana, a nie Chrystusa. Również wobec Żydów obowiązują zdaniem mistrza Pawła, te same zasady”. Myśl Włodkowica jest czymś odmiennym na ideowej mapie Europy, gdyż promowano wówczas skrajnie nietolerancyjny i prowadzący do zbrodni pogląd, „że Żydów siłą należy nawracać, nawet pod groźbą tortur i śmierci”.

2.2. Świeżawski wskazuje na ideowy związek postulatów Włodkowica z myślą szkoły prawniczej w Salamance. Idee szkoły krakowskiej uznaje za prekursorskie dla postulatów Franciszka Vitorii i Bartłomieja Las Casasa, którzy bronili ludzkich praw (człowieczeństwa) Indian przed traktującymi ich jako zwierzęta Hiszpanami. W wizji historii Europy, którą rozciąga Świeżawski, Kraków i Salamanka stanowią jeden nurt kształtujący ideały europejskości: „Pozornie marginalne sprawy: kampania delegacji polskiej na Soborze w Konstancji w obronie pogan i schizmatyków oraz walka teoretyków hiszpańskich o prawa Indian wyniszczanych przez konkwistadorów, miały podstawowe znaczenie dla dalszych duchowych losów Europy”. Wzór otwartości na innych stanowi także założenie Zamościa wraz z nowatorskimi przedsięwzięciami w edukacji. Idee i postawy, składające się na model europejskości, wypracowany w warunkach wielokulturowej Polski, dobitnie mają wyrażać słowa Erazma z Rotterdamu: *Polonia mea est*. Natomiast

bezrefleksyjnie przyswajane wzorce „sienkiewiczowskiej” wizji Polski są – wedle Świeżawskiego – „okropne”. „Pełno w nich pogardy i nienawiści dla innych narodów, innych bliskich nam przecież – bo sąsiednich – kultur, religii. Żyjąc tymi ideałami, nigdy nie staniemy się narodem otwartym, tolerancyjnym, ekumenicznym”.

3. Zdaniem Świeżawskiego skrajne ideologie zaślepią, gdyż nie pozwalają dostrzec kulturowego bogactwa i rozwijać postawy otwartości. Skrajności postaw politycznych i religijnych grzeszą jednostronnością i uprzedzeniami oraz absolutyzowaniem arbitralnie wybranych wartości; fałszują one obraz pełnej różnic i aksjologicznie bogatej rzeczywistości. Przejawy nietolerancji wobec innych wyznań i nacji piętnuje Świeżawski we własnym środowisku wyznaniowym i narodowym. Przywołuje on próby przeciwstawienia się nacjonalistycznym nastrojom w pierwszej połowie XX wieku we Lwowie. Próby te podejmowano w środowisku osób związanych z katolickim ruchem religijno-społecznym „Odrodzenie”. Świeżawski naświetla podstawy ideologicznego konfliktu z Wszechpolakami: „Mieśliśmy w *Odrodzeniu* charaktera wyrażenie narodowy, ale o innym zgola zabarwieniu niż zyskujący na wpływach Wszechpolacy”. Krytyka ideologii Wszechpolaków dotyczyła ich wartościowania rzeczywistości, które „prowadzi do totalitaryzmu narodowego”, a także ich sprzeciwu wobec „najwspanialszej naszej tradycji – tolerancji i federacyjnej Rzeczypospolitej trojga narodów: Polski, Litwy i Rusi”. Dążenia nacjonalistycznego totalitaryzmu pozostają w jawnym sporze z personalizmem, przyznającym prymat osobie ludzkiej. **Marek Rembierz**



Atak Siły.

Fot. M. Niemiec

III LIGA

WYGRALI U SIEBIE

TRS Siła Ustroń - MUKS Michałkowice 3:1

(25:21, 25:23, 14:25, 25:17)

Bez problemu mieli zawodnicy „Siły” wygrać z drużyną z Michałkowic, bo rywale dotąd nie wygrali ani jednego meczu. Pierwszy set gospodarze wygrali do 21, w drugim męczyli się, długo przegrywając. Gdy w końcu zremisowali, nie potrafili wypracować większej przewagi niż jeden punkt. Udało się to dopiero na koniec seta, który został zaliczony na konto ustroniaków z wynikiem 25:23. Trzeci set przypominał pogrom. Niestety gromiła drużyna z Michałkowic i dość szybko kibice nabrali pewności, że rezultatu 3:0 w tym meczu się nie doczekają. Gdy goście zdobywali 12 punkt, nasi mieli 2, przy ich 14, mieliśmy 4, przy 16 – 6 i tak dalej. Straty nie do nadrobienia. Zławsza że były problemy z zagrywką, odbiorem, obroną, atakiem, właściwie ze wszystkim. Nawet do dopingiem, bo kibicom opadły ręce. Efekt – set kończy się wynikiem 14:25. Jednak zgromadzeni na trybunie wierzyli, że „Siła” obudzi się w czwartym secie i tak też się stało. Siatkarze Towarzystwa Rekreacyjno-Sportowego wygrali go do 17. Grali z poświęceniem, dokładnie zagrywali, konstruowali akcje, a trochę dopisało im szczęście.

Drużyna z Michałkowic debiutuje w rozgrywkach o mistrzostwo III ligi śląskiej mężczyzn. Dotychczas czterokrotnie zdobyli po jednym punkcie. Dwa razy z ATH oraz z Włókniarzem i Radlinem.

Przypomnijmy, że 3 punkty zespół zdobywa za zwycięstwo 3:0 i 3:1. Jeśli spotkanie kończy się po pięciu setach, wygrany zgarnia 2 punkty, a przegrany 1.

Po meczu powiedzieli
Trener Michałkowic, **Alan Polok**: – Nie wiem, co powiedzieć, jaki był mecz każdy widział. Siła była lepiej zorganizowana, jeśli chodzi o sposób prowadzenia gry. My

nie kończymy pierwszej akcji, dlatego nie wygrywamy meczów. Przeciwnicy bardzo dobrze serwowali i dobrze grali w obronie. My pokazaliśmy się z lepszej strony tylko w trzecim secie. Choć trzeba powiedzieć, że w każdym przez jakiś czas wygrywaaliśmy, nie oddaliśmy łatwo tego meczu. Myślę, że o wyniku zdecydował nasz brak doświadczenia i fakt, że rywale są bardziej ograni. Nam nie udało się jeszcze wygrać spotkania.

Trener „Siły”, **Zbigniew Gruszczyk**: – Bardzo się cieszę z wygranej, choć zawsze mogłoby być lepiej. Graliśmy dzisiaj w wyraźnym osłabieniu, bo zabrakło dwóch przyjmujących: Jakuba Wanata, który skreślił kostkę i Piotra Juroszka, który się przeziębził i miał temperaturę. Nie grał też Łukasz Zgoda, atakujący, który nie mógł wziąć udziału w meczu z powodów rodzinnych. To pokazuje, że nawet, jeśli się dysponuje odpowiednią liczbą zawodników, mogą się zdarzyć takie zbiegi okoliczności. Dobrze, że trafiło na Michałkowice. Ogólnie jestem zadowolony z meczu, zwłaszcza że pierwszy raz wygramy przed własną publicznością.

Siła nadal zachowuje teoretyczne szanse na awans do pierwszej trójki, pod warunkiem, że wygra u siebie z ATH Bielsko-Biała i na wyjeździe w Węgierskiej Górze. Również rywale do pierwszej trójki muszą przegrać swe mecze, np z Michałkowicami.

Monika Niemiec

1	KŚ AZS Politechniki Śląskiej Gliwice	32
2	TKS "Kombud" Tychy	30
3	AZS ATH Bielsko-Biała	18
4	KS Halny Węgierska Górka	18
5	SK Górniki Radlin	15
6	TRS Siła Ustroń	14
7	BBTS Włókniarz Bielsko-Biała	7
8	MUKS Michałkowice	4



Gospodarze byli lepiej zorganizowani.

Fot. M. Niemiec

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojciech Suchta**. Komisja Programowa GU: **Tadeusz Krysta, Bogusław Rożnowicz, Izabela Tatar, Artur Kluz**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustroń.pl. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 14.11.2011 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 21.11.2011 r.